

O „Cięży” i „Narzeczonym”

– Nie ukrywam, że to serial feministyczny – mówi o swoim najnowszym przedsięwzięciu – serialu „Męskie-żeńskie” Krystyna Janda

Okazją do spotkania w niedzielny wieczór we wrocławskim kinie Helios była zamknięta premiera dwóch odcinków serialu telewizyjnego „Męskie-żeńskie”, który Janda wyreżyserowała i w którym zagrała jedną z dwóch głównych ról. Pokaz był zamknięty, bo producentem serialu jest Telewizja Polska, a nie było jeszcze premiery na małym ekranie, więc nie można było sprzedawać na niego biletów.

Jandzie towarzyszył mąż Edward Kłosiński, znany autor zdjęć filmowych.

Publiczność śmiała się z dwóch odcinków serialu: „Cięża” i „Narzeczony”. Akcja serii (na razie powstały trzy odcinki) toczy się w galerii sztuki, prowadzonej przez samotną Lilkę (w tej roli wystąpiła Krystyna Janda). Jej córka Wanda (Maria Seweryn, córka aktorki) jest lekarzem weterynarii i wciąż ma jakieś problemy. Martwi się, że nie ma faceta. W „Narzeczonym” już ma, ale z egzaltowanym Kotem (Rafał Mohr), wyznawcą filozofii jedzenia trzech marchewek ułożonych artystycznie na talerzu, kłopotów nie zabraknie.

Scenariusze zrealizowanych trzech odcinków (w Heliosie nie było pierwszego pt. „Wigilia”) są autorstwa Krystyny Jandy, Arkadiusza Borowika i Anny Bojar-

skiej. Dziesięć następnych czeka na realizację.

Podczas niedzielnego spotkania Janda mówiła: o swojej córce Marii Seweryn: – Ona jest aktorką od siedmiu lat. Gdy debiutowała, była licealistką. Potem grałyśmy razem i to było dla mnie przerażające, a ona się wstydziła. Przekazałam jej wszystko, co umiem i rozumiem.

O szybkiej akcji serialu: – Mam taki rytm wewnętrzny. Nie mogę oglądać polskich seriali, bo grają dziesięć razy za wolno. I ciągle mówią to samo. Szybkość mojego montażu oznacza zaufanie do widza: że jest inteligentny i nie trzeba na niego czekać. Nie ma się co rozczulać nad swoją twórczością, szybko, szybko i do tematu – uważa.

O swoich planach literackich: – Przygotowuję wydanie mojego dziennika internetowego. Ale on ma 1700 stron i nikt nie wie, jak to wydać! Proust przy mnie jest małym piwem – śmiała się.

O wysokich obcasach, które nosi: – Do 8 cm chodzi się jak na płaskich.

Publiczności przypadły do gustu wrocławskie akcenty w filmie: w jednym z dialogów aktorka mówi o locie samolotem właśnie do Wrocławia, a wręczony przycisk do papieru to nagroda, którą Janda dostała na Przeglądzie Piosenki Aktorskiej. Pilot serialu pt. „Wigilia” zobaczymy w Wigilię w „Dwójce”.

MIS